

AKTUALNOŚCI

„Modlitwa jest aktem wszechmocnym, który siły nieba stawia do dyspozycji człowieka”

Lacordaire

W marcu zapraszamy do kolegiaty św. Michała gdzie przygotowujemy Spotkanie z Panem Bogiem.

- 10 marca, sobota, 9⁰⁰ - ADORACJA Najświętszego Sakramentu (rozważania wielkopostne)
- 11 marca, niedziela, 9⁰⁰ - MSZA Św. Przygotowana przez wspólnoty oazowe z całego miasta
- 17 marca, sobota, 10⁰⁰ - CELEBRACJA Słowa Bożego – krok IV (szczególnie dla osób po I^o)
- 24 marca, sobota, 17³⁰ - DROGA KRZYŻOWA dla młodzieży
- 25 marca, niedziela, 16⁰⁰ - SPOTKANIE ANIMATORÓW (w salkach przy plebani)

ZAPRASZAMY

Wszystkie pytania i problemy które chcecie poruszyć na łamach „Agape” prosimy kierować pod adres redakcji

Redakcja:

Dominika Kaczmarek, Ewelina Niedziela, Anna Połetek, Agnieszka Zimoląg, Rafał Dyjak, Błażej Górecki, Ariel Kwieciński, Jacek Piotrowski,

Współpraca: ks. Krzysztof Kozieł

Opiekun animatorów: ks. Wacław Gieniec

Adres redakcji:

e-mail: gazetka_agape@poczta.onet.pl

Katolicki miesięcznik ostrowieckiej wspólnoty oazowej Nr 1/2001 (1)

RUCH ŚWIATŁO – ŻYCIE CHARAKTERYSTYKA

Ruch „Światło - Życie” powstał w latach pięćdziesiątych, jego założycielem jest ks. Franciszek Blachnicki, który od rekolekcji dla ministrantów i Krucjaty Wstrzemięźliwości poprzez dalszy rozwój oaz wypracował cały system ewangelizacji i formacji obejmujący dzieci, młodzież i dorosłych. Pierwsze rekolekcje dla ministrantów odbyły się w Kokoszycach na zlecenie Kurii Diecezjalnej. Patronką ruchu jest Niepokalana, Matka Kościoła, której ruch został powierzony 11 czerwca 1973 r. przez kard. Karola Wojtyłę w Centrum Ruchu w Krościenku nad Dunajcem.

Cel i program Ruchu wyrażają w skrócie greckie słowa „ΦΩΣ” (światło) i „ΖΩΗ” (życie), wpisane w znak krzyża

$$\begin{array}{c} \Phi \\ \text{ZOH} \\ \Sigma \end{array}$$

czyli formuła „Światło-Życie” oznaczająca jedność światła danego od Boga i życie, czyli postępowania. Sprawcą tej jedności jest Duch Święty. Światłem jest: światło rozumu, światło sumienia, światło słowa Bożego, światło Chrystusa jako wzoru osobowego i światło Kościoła, który dba o nieskażony przekaz światła z poprzednich źródeł oraz o ich właściwą interpretację.

Celem RSŻ jest formowanie dojrzałych chrześcijan i budowanie wspólnoty Kościoła poprzez ewangelizację i formację, odnowę liturgii, budowanie braterskich wspólnot oraz tworzenie dzieł mających na celu przemianę świata w duchu Ewangelii, Zadania te Ruch wyraża w podstawowych sformułowaniach: *Nowy Człowiek, Nowa Wspólnota, Nowa Kultura.*

Ruch Światło-Życie obejmuje ludzi różnego wieku i powołania: dzieci, młodzież, osoby dorosłe różnych stanów: małżeństwa, osoby samotne, kapłanów, zakonników, zakonnice itd.

C.D.N.

KS. FRANCISZEK BLACHNICKI

Założyciel Ruchu Światło-Życie



Urodził się 24 marca 1921r. w Rybniku na Śląsku w wielodzietnej rodzinie Józefa Blachnickiego i Marii z domu Miller. Do gimnazjum uczęszczał w Tarnowskich Górach; był bardzo aktywny w harcerstwie. W 1938 r. zdał maturę. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r., aż do kapitulacji, potem rozpoczął działalność konspiracyjną. W marcu 1940 r. ujęty przez gestapo w Zawichoście i aresztowany, został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Przebywał tam z nr 1201, przez 14 miesięcy, z tego 9 miesięcy w karnej kompanii, w bloku 13 oraz prawie miesiąc w bunkrze. We wrześniu 1941 r. przewieziony został do więzienia śledczego w Zabrze, potem w Katowicach. W marcu 1942 r. został skazany na karę śmierci przez ścięcie za działalność konspiracyjną przeciw hitlerowskiej Rzeszy. Po prawie 5 miesiącach oczekiwania na wykonanie wyroku został ułaskawiony, a karę śmierci zamieniono mu na 10 lat więzienia po zakończeniu wojny.

W czasie pobytu na oddziale skazańców dokonało się nagle cudowne nawrócenie Franciszka Blachnickiego na osobową wiarę w Chrystusa, połączone z decyzją oddania życia na Jego służbę. W latach 1942-45 F. Blachnicki przebywał w różnych niemieckich obozach i więzieniach. Po zakończeniu wojny wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Świecenia kapłańskie otrzymał 25 czerwca 1950 r. Jako wikariusz w pracy duszpasterskiej zwraca szczególną uwagę na formowanie grup elitarnych. Wypracował metodę dziecięcych rekolekcji zamkniętych (Oaza Dzieci Bożych).

W latach 1954-56, w okresie wysiedlenia biskupów śląskich uczestniczył w pracach tajnej Kurii w Katowicach. Przez rok przebywał poza diecezją w Niepokalanowie, studiował tam duchowość i metody pracy apostołskiej o. Maksymiliana Kolbego. W październiku 1956 r. uczestniczył w organizowaniu powrotu biskupów do diecezji. W tym samym roku rozpoczął pracę w redakcji tygodnika „Gość Niedzielny”. Zorganizował i prowadził Ośrodek Katechetyczny, a od 1957 r. społeczną akcję przeciwalkoholową pod nazwą Krucjaty Wstrzemięźliwości, której Centrala w Katowicach została zlikwidowana 29 sierpnia 1960 r. przez władze państwowe, a marcu 1961 r. ks. Blachnickiego aresztowano. Po ponad 4 miesiącach aresztu w więzieniu w Katowicach otrzymał wyrok 13 miesięcy więzienia z zawieszeniem na trzy lata, po czym został zwolniony.

W październiku 1961 r. ks. F. Blachnicki podjął dalsze studia na KUL-u (licencjat, doktorat, habilitacja). W latach 1964-72 pracował na KUL-u w charakterze asystenta i adiunkta, współorganizował Instytut Teologii Pastoralnej. Wypracował, w oparciu o naukę soboru Watykańskiego III, personalistycznie – eklezjologiczną koncepcję teologii pastoralnej, a także koncepcję i podwaliny metodologiczne pod katechetykę fundamentalną i teologię pastoralną ogólną.

BYĆ WOLNYM!

Kiedyż wreszcie będę wolny ! – wdycha dorastający chłopiec. Kiedy człowiek chce ukarać człowieka odbiera mu wolność. Ale czymże jest wolność dla wielu, jeśli nie wyzwoleniem z wszelkiego przymusu, możliwością robienia co się tylko chce, gdzie się chce kiedy się chce. To karykatura prawdziwej wolności duchowej.

Autentyczna wolność zakłada – poza brakiem jakiegokolwiek przymusu fizycznego – całkowite oderwanie się od siebie dla przywiązania wyższego rzędu. Trzeba zdobywać „swoją” wolność. Wolność to najpiękniejszy dar Boga dla człowieka. Dar, który go najdrożej kosztował: cierpienie i śmierć Syna. Przez miłość i dla miłości Bóg chce, żeby człowiek był autentycznie wolny.

Większość ludzi uważa się za wolnych, gdy mogą powiedzieć: „Robię co chcę” to znaczy: nie mam kajdan na rękach, żaden przymus mnie nie zatrzymuje, mogę zaspokoić swoje wszelkie odruchy, instynkty, nic ani nikt mi nie zabroni.

Taka „wolność” to nie jest wolność człowieka, tym bardziej dziecka Bożego. Ty możesz pozostać wolnym jeżeli tylko chcesz, twoja wolność bowiem jako człowieka to nie wolność twojego ciała lecz wolność ducha. Tylko ty sam, przy współdziałaniu innych ludzi oraz rzeczy ograniczasz swoją wolność. Jeżeli chcesz być wolny, musisz walczyć przeciw sobie samemu, musisz zdobywać swoją wolność. Jeżeli mówisz: „Nie mogę się bez tego obejść”, „Muszę to zrobić, bo wszyscy to robią”, „to silniejsze niż ja” nie jesteś wolnym, lecz niewolnikiem. Niewolnikiem siebie, swej przeszłości, środowiska, rzeczy itd.

Nie jesteś wolnym jak człowiek, dopóki nie ukształtowałeś w sobie człowieka mocno stojącego na nogach. Nie jesteś wolny, dopóki jesteś przywiązany choćby do jednej jedynej rzeczy albo do jednej jedynej osoby w sposób niekontrolowany.

Nie tyle rzeczy przywiązują się do ciebie, ile ty sam przywiązujesz się do nich. Oddajesz się im w sposób niewolniczy. Im więcej będziesz miał: drobiazgów w pudełku, „spraw” w biurku, bielizny i ubrań w szafie, koni w samochodzie, pieniędzy w portfelu, ... tym trudniej będzie ci się stać wolnym, bo więcej będziesz miał okazji, żeby być przywiązany. „Odwiązać” siebie to uczynić się wolnym. Prawdziwa więc wolność to gdy wreszcie jesteś oderwany i jesteś panem siebie, to możliwość *wybijania drogi DOBRA i postępowania nią zawsze bezbłędnie i bez fałszywych kroków*. Jeżeli chcesz być prawdziwie wolny, musisz poznać plan Boga nad światem, musisz się nań zgodzić dobrowolnie przez „tak” miłości.

ŚWIADECTWO

„W sercu każdego człowieka znajduje się wszystko to, czego potrzebuje do ocalenia swego życia. Jednak dobroć, miłość i szczęście są w niektórych ludziach jak zgaszony knot. Wystarczy jednak mały płomień, aby go znów zapalić”

Bruno Ferrero

ALLELUJA !

Wiele razy zastanawiałam się jak doszło do tego, iż od tych kilku lat należę do Ruchu „Światło-Życie”. Myślę, że otrzymałam po prostu szczególną łaskę od Boga.



Szukając w życiu miejsca dla siebie „zakotwiczylam” w oazie. Jest to bowiem niezwykle miejsce dla nas – młodych ludzi. Szukając sensu życia często bywa tak, że znajdujemy go w wielu niewłaściwych miejscach. Dlatego szczególnym darem od Pana jest właśnie dla mnie Ruch „Światło-Życie”. Co mu zawdzięczam? Może fakt, że poznałam prawdziwy smak życia – życia wolnego i nie obciążanego współczesnymi zniewoleniami (alkoholem, papierosami lub narkotykami).

Nauczyłam się prostej, całkiem zwyczajnej miłości do Boga. Nauczyłam się rozmawiać z Nim tak po prostu jak rozmawia się z przyjacielem. Myślę, że doświadczyłam i wciąż doświadczam pewnej szczególnej relacji z Bogiem.

Czuję, że jest On przy mnie zawsze, ile razy Go potrzebuję. Parę lat temu to właśnie On podał mi swoją dłoń i teraz już zawsze idziemy razem. Im więcej daję, miłości, ciepła lub po prostu radości drugiej osobie, tym więcej otrzymuję. Bóg nauczył mnie tej trudnej sztuki miłości. W Ruchu mogę tego doświadczyć – po prostu czuję, że jednak jest Ktoś kto nieustannie nade mną czuwa i nie pozostawia mnie samej. Dzięki temu w ludziach, którzy otaczają mnie na co dzień staram się dostrzegać miłość Boga. Ona tam jest „wystarczy mały płomień, aby ją znów rozpałi”. Właśnie tym „małym płomieniem” jest dla mnie oaza. Teraz wiem, że nie zbłądzę, bo Jezus oświeca każdą moją ścieżkę. To jest najpiękniejsze przesłanie Ruchu „Światło-Życie”. Będąc w nim mam świadomość, że nigdy nie będę skazana na samą siebie, że Bóg zawsze mi pomoże – w te ciężkie dni będzie mnie nosił na swoich ramionach.

Za to wszystko -
CHWAŁA PANU !!!
an. Dominika



Żeby móc tak nareszcie uprościć,
jedną miłość wybrać z wielu miłości,
jedną przyjaźń najbardziej prawdziwą,
z zim na łyżwach – tę jedną szczęśliwą,
z psów kudłatych – najwierniejsze psisko,
z prac doktorskich – jasną nade wszystko

To bliutko już od tej prostoty
do jedynej za Bogiem tęsknoty

Ks. Jan Twardowski



Im więcej

Im więcej razy na dzień jesteś znieważony
Im śmieszniejsze na ciebie wkładają korony
I krzyczą urągając pokaż swoją siłę
Albo liczą cię między pamiątki niebyłe
Im więcej żalu drwiny ośmieszenia
Bo słowo twoje z miejsca nie rusza kamienia
Tym bardziej pewny mogę być tego jednego
Że ty jesteś zaiste Alfą i Omegą

Czesław Miłosz

KRUCJATA WYZWOLENIA CZŁOWIEKA



Ruch „Światło- Życie” jako szczególne zobowiązanie podjął wezwanie Papieża Jana Pawła II zawarte w jego liście pożegnalnym do Polaków z dnia 23 października 1978 r.: „*Proszę, abyście przeciwstawiali się wszystkiemu, co uwłaszcza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa, co czasem może aż zagrażać jego egzystencji i dobru wspólnemu, co może umniejszać jego wkład do wspólnego skarbcza ludzkości narodów chrześcijańskich, Chrystusowego Kościoła.*” Apel ten pobudził w Ruchu „Światło-Życie” inicjatywę podjęcia specjalnej posługi na rzecz wolności człowieka od podstawowego zakłamania jakim jest zniewolenie grzechem i egoizmem. W naszym narodzie wyraża się ono w nałogach społecznych. Bezpośrednio przed przybyciem Papieża do Polski w 1979 r. w wielu miejscowościach po raz pierwszy ogłoszono Krucjatę Wyzwolenia Człowieka i jednocześnie werbując pierwszych członków, których nazwiska miały być wpisane – jako nazwiska członków założycieli – do Księgi Czynów Wyzwolenia. Miano ją przedstawić Papieżowi w czasie spotkania delegacji ruchu z nim. W dniu 8 czerwca 1979 r. na Mszy św, z Ojcem w Nowym Targu w czasie procesji z darami delegacja ruchu oazowego złożyła Ojcu świętemu jako dar Księgę Czynów Wyzwolenia, do której wpisane zostały nazwiska tych, którzy w odpowiedzi na apel Papieża złożyli przyrzeczenie abstynenckie i wstąpili do Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. W czasie składania Księgi odmówiono modlitwę Krucjaty. W ten sposób została proklamowana Krucjata Wyzwolenia Człowieka w obecności Ojca świętego jako dar Ruchu „Światło-Życie” dla niego. Ojciec święty serdecznie pobłogosławił przedstawioną mu Księgę i tych, których nazwiska już zostały i jeszcze zostaną do niej wpisane. Błogosławieństwo dla Krucjaty wpisał Papież do Księgi Czynów Wyzwolenia dzień wcześniej, w Oświęcimiu, bezpośrednio po modlitwie w celi śmierci św. Maksymiliana Kolbego. Księga Czynów Wyzwolenia została złożona w centrali Ruchu „Światło-Życie” w Krościenku, gdzie powstała pierwsza Stanica Krucjaty Wyzwolenia (Stanica nr 1). W czasie następnych miesięcy kierowała ona akcją werbowania uczestników oazy do Krucjaty. Pomysłodawcą Krucjaty Wyzwolenia Człowieka był ks. Franciszek Blachnicki założyciel naszego Ruchu a realizatorem sam Ruch „Światło-Życie”, który jest kontynuatorem Krucjaty Wstrzemięźliwości = Krucjaty Niepokalanej, działającej w latach 1957-1960. Patronami KWC są: Niepokalana, Matka Kościoła; św. Stanisław, biskup i męczennik oraz św. Maksymilian Kolbe. Zawołaniem KWC jest : „*Nie lekajcie się*” a jej hymnem „Serce wielki nam daj”.

"POWINNIŚMY UCZYNIĆ MODLITWĘ NASZYM ZAWODEM"

/Matka Teresa z Kalkuty/

Na pewno i w Twoim życiu nie brakuje sytuacji, w których tęsknisz za słowem od Boga. Tyle jest pytań w Twojej codzienności. Chcesz postępować tak jak On tego pragnie, natomiast nie wiesz, jak Go usłyszeć, zrozumieć. Poniższe uwagi posłużą Ci, byś mógł na co dzień posługiwać się Pismem Świętym jak listem od Boga, słowem żywym, zawsze aktualnym, które mówią to, co ważne dla Ciebie.

1.PRZYGOTOWANIE:

- 1.odpowiednie miejsce(ciche, umożliwiające skupienie);
- 2.odpowiedni czas(bez pośpiechu-oczekuj spotkania z Bogiem)
- 3.odpowiednia pozycja ciała(nie za wygodna, żeby nie usnąć)

2.MODLITWA:

- 1."Przyjdź Duchu Święty..."-
-Wzywam pomocy Ducha Świętego, korzystając ze znanych modlitw, pieśni lub własnymi słowami
- 2."Jezus jest tu..."-
-Bóg jest obecny przy mnie, tu i teraz, czeka...
- 3."A Pan rozmawiał...twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem."
(por. Wj 33,11a)-
-Jezus cieszy się mną, kocha mnie, jest mi życzliwy, jest moim Przyjacielem-
-jest to spotkanie w miłości
- 4."Mów Panie, bo sługa Twój słucha."(1 Sm 3,10)-
-Uświadamiam sobie, co konkretnego chce mi Pan powiedzieć przez słowa Pisma Świętego
- 5."...Panie, co mam czynić...?"(Łk 18,18)-
- Wzbudzam w sobie ciekawość, przyjmuje postawę oczekiwania
- 6."Twoje Słowo jest pochodnią dla stóp moich, światłem..."(Ps 119,105)-
-Czytam określony fragment Pisma Świętego, powoli, ze zrozumieniem, jeśli trzeba kilka razy
- 7."...Szmer łagodnego powiewu..."(1 Krl 19,12)-
-Wyciszam wyobraźnię, rozum, pamięć, trwam w ciszy oczekując głosu Boga...
- 8."...Aniołowi...napisz..."(Ap 2,n)-
-W osobistym notatniku zapisuję myśli, które się zrodziły, aby ocalić je od zapomnienia
- 9."Panie...oto postanawiam..."(Łk 19,8)-
-Jeśli rodzi się we mnie postanowienie, również je zapisuję-ale nie jest ono istotą Namiotu Spotkania!
- 10."Dzięki Jezu..."-
-Dziękuję Bogu za spotkanie i słowo-kto często dziękuje, staje się radosny i żyje w prawdzie jest pokorny.

